

Wałbrzych, 31 marca 2012 r.

Maria Klimków
działkowiczka z Wałbrzycha

Premier Rządu RP
Pan Donald Tusk

Od przeszło 30 lat jestem członkiem Polskiego Związku Działkowców i użytkuję działkę w jednym z rodzinnych ogrodów działkowych w Wałbrzychu. Tylko przez 10 lat było mi dane użytkować i inwestować w działkę w spokoju i nadziei, że z braku sił na starość będą ją miały moje dzieci.

Od przeszło 20 lat ten urok i korzyści z działki są zakłócanie ze strony albo polityków powiązanych z biznesem, komercją, która usilnie poszukuje gruntów na realizowanie komercyjnych inwestycji, albo ze strony organów władzy państwowej w rzekomej trosce o konstytucyjność przepisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

W mojej ocenie, jako działkowca i obywatela żywo interesującego się wszystkimi ruchami wobec Polskiego Związku Działkowców w tym wobec gruntów będących w użytkowaniu wieczystym Związku, władza państwowa walczy z działkowcami, walczy z naszym Związkiem, a w ostatnim czasie walka ta jest, nazwę wprost, przejawem władzy absolutnej. Takiej władzy społeczeństwo polskie jeszcze nie wybrało.

Dlatego nie do zaakceptowania jest fakt, że podległe Panu Premierowi Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej w pośpiechu realizuje rządową inicjatywę ustawodawczą w postaci projektu ustawy o ogrodach działkowych i nie konsultuje tego projektu z Polskim Związkiem Działkowców, będącym ustawowym reprezentantem naszych interesów i praw.

Panie Premierze

Mam prawo zapytać jak to jest z tymi obietnicami przedstawicieli Rządu i Sejmu RP, w tym w większości z pańskiej opcji politycznej, składanymi dla 4000 działkowców podczas II Kongresu Polskiego Związku Działkowców, który obradował w dniu 22 września 2011 r., że bez udziału Związku nie będą prowadzone żadne prace w zakresie ogrodnictwa działkowego w Polsce? Podobne obietnice składane były podczas IX Krajowego Zjazdu Delegatów PZD, który obradował w dniach 16 – 17 grudnia 2011r.

Od kilku miesięcy domagamy się realizacji tych obietnic, kierujemy do władz tysiące listów, apeli o zajęcie stanowiska co do przyszłości rodzinnych ogrodów działkowych. A władza nie odpowiada nam, milczy niczym głaz, ale nie próżnuje, gdyż pracuje nad projektem ustawy w naszej sprawie bez nas.

Zamiast Polskiego Związku Działkowców do konsultacji nad tym projektem Ministerstwo zaprosiło stowarzyszenia działkowe. Stowarzyszenia te, to osoby, które rażąco łamią prawo związkowe i nie tylko np. prawo budowlane poprzez wybudowanie na działkach niemal domów, mieszkają na działkach. Niektórzy spośród tych stowarzyszeń zostali wydaleny ze Związku. I tacy „konsultanci”, jak się okazuje, są autorytetem dla strony rządowej.

Tak władza „realizuje” składane nam obietnice.

Panie Premierze

Jest nas ponad 1 200 000 rodzin działkowców w naszym kraju. Czy godzi się nas lekceważyć i okłamywać? Czy nie zasłużyliśmy na dialog z nami, bo chcemy użytkować

działki na dotychczasowych prawach zagwarantowanych w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych i trwać w jedności pod nazwą Polski Związek Działkowców?

Czy to,co nam dobrze służy musi być nam odebrane? Może Pan Premier nam na to pytanie odpowiedzieć? Czy mamy się spodziewać odpowiedzi na tzw."nie" w postaci uchwalonej nowej ustawy,która ma wyprzedzić Trybunał Konstytucyjny aby nie musiał już zajmować się zaskarżoną przez I Prezesa Sądu Najwyższego ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych?

Do wiadomości:

Krajowa Rada PZD.